

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 10-(73)-Rok III-ci

9 Marca, 1947 r.

CENA 50 cent.

Traktaty i Sojusze

Zdawałoby się, że świat powoli zaczyna wracać do normalnego życia. Podpisanie traktatów pokojowych z byłymi pięcioma krajami nieprzyjacielskimi, po wycofaniu się wojsk okupacyjnych, pozwoli im na przyłączenie się do wielkiej rodziny Narodów Zjednoczonych, którym mimo nader częstych sporów i nieporozumień przyświeca jednak rzekomo jeden cel — nie dopuścić do nowej wojny. Prawdą jest, że świat nie chce wojny. Mężowie stanu wszystkich krajów nie wyłączając Rosji Sowieckiej dobrze zdają sobie sprawę czym byłaby dla ludzkości nowa wojna, niewątpliwie wojna atomowa. Nie chcą wojny zgłodzeni, zmarnięci i często bezdomni mieszkańcy zniszczonej Europy. Aby tej wojnie zapobiec, państwa zawierają pakt i sojusze, których rzekomo jedynym celem jest „zapobieżenie nowej agresji niemieckiej”. Strach przed agresją niemiecką spowodował zawarcie szeregu sojuszków w Europie, brytyjsko-sowieckiego, francusko-sowieckiego, polsko-jugosłowiańskiego, a ostatnio zaś wznowienie przerwano przez bieg wypadków sojuszu francusko-brytyjskiego zawartego obecnie na lat 50. W zniszczonej Dunkierce, która była świadkiem tragicznego odwrotu w roku 1940, wojsk sojuszniczych, ministrowie Bevin i Bidault złożyli swe podpisy w dniu 4 marca pod nowym traktatem.

Podpisanie sojuszu w Dunkierce ma nie-

wątpliwie znaczenie symboliczne — czerwiec 1940, okres szczytowych zwycięstw Hitlera — okres najgroźniejszy dla Wielkiej Brytanii i jej sojuszników. Dzięki przyjaźni i poparciu Rosji, Niemcy zajmują jeden po drugim kraj Europy Zachodniej — ofensywa na Francję postępuje naprzód i wreszcie po zdradzieckim uderzeniu w plecy zadany przez Włochy ówczesny premier marszałek Petain przyjmuje haniebne warunki bezwzględnej kapitulacji.

Sojusz francusko-brytyjski automatycznie przestaje istnieć. Wielka Brytania jest osamotniona mając u swego boku niedobitki armii bojowników o wolność — garstkę Polaków, Belgów, Holendrów i „Wolnych Francuzów” generała de Gaulle’a.

Sojusz francusko-brytyjski z dnia 4-go marca 1947 r. jest najlepszym dowodem, że w polityce zagadnienia chwili bieżącej powinny przejść na drugi plan nieporozumienia przeszłości. Nie stanowi o początku żadnego „bloku zachodniego”, a jego jedynym celem jest zapobieżenie nowej agresji rzekomo niemieckiej.

Zawarcie traktatu w przeddzień konferencji moskiewskiej świadczy, zdaniem niektórych komentatorów o dążności obu mocarstw stworzenia „paktu czterech”, którego zadaniem i celem byłoby niedopuszczenie również do agresji niemieckiej.

Sojusz francusko-brytyjski stanowi jed-

no z ogniw w długim łańcuchu traktatów i jak to stwierdził minister Bevin jest normalnym dopełnieniem traktatów brytyjsko-sowieckiego i francusko-sowieckiego.

W myśl zaleceń Sojuszu na wypadek niebezpieczeństwa „agresji niemieckiej” zagrażającej jednej ze stron zostanie natychmiast powzięta wspólna akcja, obie strony dążyć będą do uniemożliwienia odrodzenia militarnej Niemiec i dopilunują, by Niemcy przestrzegali zaleceń traktatu pokojowego. Ponadto oba kraje zobowiązują się dopomóc wzajemnie w odbudowie życia gospodarczego, oraz zobowiązują się nie zawierać żadnych sojuszków skierowanych przeciwko drugiej stronie!!

Na wstępie traktatu podkreśla się kilkakrotnie, że sojusz francusko-brytyjski jest dopełnieniem sojuszków zawartych przez obie strony z Rosją Sowiecką.

Czy jednak Rosja tak zrozumie cel sojuszu zawartego w Dunkierce? Nie wierzy ona w żadne zobowiązania międzynarodowe a sama przestrzega ich tak długo, jak długo wymagają tego interesy Związku Sowieckiego. Montując blok wschodni Moskwa nie chce dopuścić do powstania w Europie drugiego bloku — bloku Zachodniego, któryby przekreślił marzenia o powstaniu komunistycznej Europy.

Blok wschodni niestety stał się rzeczywistością — fakt, że Rosja zawarła sojusz z Francją i być może przedłuży traktat z Wielką Brytanią na lat 50, nie zmieni tego stanu rzeczy — a wewnątrz tego bloku wschodniego Rosja nie będzie tolerować żadnych sporów, żadnych nieporozumień — czego najlepszym dowodem jest zawarty w dniu 3-go b. m. w Warszawie traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy polsko-czeskiej. Szczegóły tego traktatu nie zostały jeszcze podane do wiadomości. Nie jest wiadomym, czy Czechosłowacja zrezygnowała ze swych rewindykacji odnośnie do niektórych obszarów Śląska Dolnego. Nie ogłoszono także, czy Polska zrezygnowała ze swej strony z Zaolzia. Rozmowy w

ZAPASOWE CZĘŚCI I WSZELKIE REPERACJE

SAMOCHEMOW

OPONY, OLIWA I BENZYNA

O R A Z

WSZELKIE AKCESORJA

TYLKO W

"Hughes and Company Limited"

tel. 2621

oddział w NAIROBI
DELAMERE AVENUE

P.O. box 2621

sprawie traktatu toczyły się niemal od chwili zakończenia wojny i nie dawały żadnych wyników. Być może, że dopiero obecnie Moskwa nakłoniła swych pupilków do osiągnięcia porozumienia. Rzecz jasna, że traktat polsko-czeski będzie miał na celu zapobieżenie nowej agresji niemieckiej. Czy w chwili obecnej agresja ta jest je-

dnak możliwa? Jest rzeczą jasną, że w chwili obecnej Niemcy nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla pokoju.

I nie będą go nigdy stanowić, o ile nie otrzymają odpowiedniego poparcia z zewnątrz. Być może, że wszystkie traktaty i blok „Wielkiej Czwórki” ma na celu zapobieżenie udzielenia tej pomocy, unie-

możliwienie polityki kokietowania Niemiec i dążności do ich zjednoczenia.

O ile rzeczywiście takim okaże się cel wszystkich sojuszków — to niewątpliwie niebezpieczeństwo niemieckie zostanie raz na zawsze usunięte, lecz bądźmy szczerzy, czy stanowi ono jedyną groźbę dla pokoju?

PO OGŁOSZENIU AMNESTII

W numerze 20 „Dziennika Ustaw” z dnia 25 lutego b. r. ukazała się ustawa amnestyjna. Od tej daty po dzień 25 kwietnia, t. j. w dwumiesięcznym okresie przewidzianym w amnestii, mogą się ujawnić członkowie organizacji podziemnych oraz zgłosić się na powrót do Kraju ci Polacy zagranicą, którzy prowadzili tam działalność określoną przez reżim jako „przestępczą”.

Według oficjalnych danych z amnestii skorzysta w Kraju 45 tysięcy więźniów politycznych i innych. 126 osób skazanych na śmierć, w tym 65 za działalność antyrządową, będzie miało zmienione kary na 15 lat więzienia. 227 osób skazanych na dożywocie również będzie miało karę zmniejszoną do lat 15. Zupełnie uwolnionych ma być około 25 tysięcy osób.

Jednakże z amnestii nie skorzystają skazani za szpiegostwo, których w więzieniach polskich przebywa 158 osób. Tak więc po ogłoszeniu ustawy rozstrzelani zostali skazani na karę śmierci hr. Grocholski i dwóch innych członków ruchu podziemnego: Waldemar Bączek i dr. Witold Kalicki.

Nie jest wykluczone, że z amnestii skorzystają również i członkowie Armii Krajowej aresztowani przez Rosjan w okresie wkraczania do Polski i wywiezienia do obozów w ZSRR. Zdaniem niektórych dziennikarzy zagranicznych sprawę tę poruszył w Moskwie premier Cyrankiewicz. W związku z wejściem w życie ustawy radio warszawskie podało następującą treść komunikat:

„Puszcza się w niepamięć i przebacza się przewinienia w związku z udziałem przestępczym, związku lub porozumieniu w przestępstwie, popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumienia, przez tych członków, uczestników oraz osoby udzielające im pomocy, jeżeli sprawca znajdujący się na wolności dobrowolnie zaniechał przestępczej działalności i oświadczył o tym władzom Bezpieczeństwa Publicznego, albo uczynił to w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy amnestyjnej. Należy przy tym złożyć władzy bezpieczeństwa przedmioty których posiadanie jest zakazane oraz przedmioty i narzędzia służące do popełnienia

przestępstwa.

Postępowanie sądowe nie będzie wszczęte, jeśli sprawca dopełni wskazane wyżej warunki. O ile osoba korzystająca z amnestii w ciągu dwóch lat popelni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, wówczas sąd nie może orzec niższej kary od podwójnego, najniższego wymiaru kary, przewidzianego za dane przestępstwo.

Osoby przebywające zagranicą, a należące do związku przestępczego, lub prowadzące działalność przestępczą, mają obowiązek zgłosić się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy do przedstawicielstw dyplomatycznych lub misji wojskowych a po przyjeździe do Kraju przedstawić władzom bezpieczeństwa dowód takiego zgłoszenia się.

Amnestia obejmuje również przestępstwa przewidziane w dekreście o „przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa”, jeżeli popełnione zostały przed dniem 9 maja 1946 r., niektóre przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym Wojska Polskiego i szereg innych występów przewidujących karę pozbawienia wolności do lat dwóch. Dotyczy również niektórych występów i wykroczeń skarbowych i podatkowych.

Ustawa rozszerza znacznie prawo łaski ze strony prezydenta, które w pierwotnym brzmieniu projektu ograniczało się do kary 10 lat więzienia. Postanowienia amnestii pozwalają zmniejszenie kary o połowę w stosunku do osób, które skorzystały z amnestii sierpniowej w r. 1945.

W stosunku do przepisów dekretu o „odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycację życia polskiego” ustawa w ostatecznym swym brzmieniu głosi, że odpowiedzialność taką ponoszą tylko te osoby, które piastowały naczelne funkcje kierownicze.

Mikołajczyk i członkowie PSL wprowadzili poprawkę, aby z amnestii wyłączeni byli ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za zorganizowanie w Polsce obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej oraz ci, którzy brali udział w więzieniu ówczesnych przywódców opozycji. Poprawka ta została przyjęta.

Amnestia nie obejmuje również osób, które dopuściły się w okresie ub. wojny

EBOO'S

STACJA BENZYNOWA
NAIROBI.

Delamere Av. P.O. box 898.

Konserwacja Samochodów

Czesci Zapasowe

TAKSOWKI

miejscowe i zamiejscowe

TEL. 3777!!!

odstępstwa od narodowości polskiej, osób które służyły w wojsku nieprzyjacielskim, hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i osób, których działalność zmierzała do oderwania od państwa części jego terytorium (t. j. członków niemieckich i ukraińskich organizacji nacjonalistycznych). Spod amnestii wyłączone również takie przestępstwa jak zdrada państwa, szpiegostwo i współdziałanie z wrogami narodu.

Przepisy ustawy dotyczą więźniów politycznych i przestępców pospolitych przebywających obecnie w więzieniu, bądź w związku z toczącym się śledztwem, bądź w wykonaniu wyroku.

Tyle radio warszawskie.

Ustawa o amnestii, jak wynika z powyższego komunikatu posiada wiele niejasności, które stworzą szerokie pole do najzupełniej dowolnej interpretacji przepisów.

Szczególnie niejasny wydaje się nam ustęp zapowiadający przebaczenie winy, tym Polakom przebywającym zagranicą, którzy „należeli do związków przestępczych”.

Nie precyzuje jednak co należy rozumieć pod pojęciem takiego związku i jakiego rodzaju działalność powracającego uzna Bezpieka w Kraju za przestępczą. Być może, że odezwa wydana do Polaków zagranicą, która dotychczas z rąk naszych nie doszła wyjaśni istniejące niejasności.

Dla Polaków w kraju amnestia ma poważne znaczenie — przede wszystkim niewątpliwie poprawi stan bezpieczeństwa i ułatwi wyjście z lasu i podziemia tym, którzy przebywają tam dotychczas. Wątpliwe jest jednak, czy skorzystają z niej różni zbrodniarze i przestępcy, którzy wołają t. zw. „lekkie chleb”.

Przywrócenie bezpieczeństwa w Kraju powinno być głównym zadaniem amnestii.

Ludzie nie mogą żyć w ciągłym strachu, w obawie, że ich mienie uratowane z pomocy wojennej zostanie zrabowane przez rabusiów. Wiadomości jakie nadchodzą z Polski świadczą, że wielkiej ilości napałów i kradzieży, których ofiarą padają niejednokrotnie powracający do Kraju repatrianci — dopuszczają się bandy zwykłych rabusiów.

W dzisiejszej Polsce istnieją różne instytucje jak ORMO, Bezpieka, milicja i t. p., których zadaniem jest jak się okazało w praktyce walka z opozycją nie zaś

przestępczością. Obecnie organa te winny skierować swą działalność na właściwe tory — plenić bandytyzm i nadużycia, szaber, kradzieże i rabunek — ludzie leśni, którzy ukrywali się z pobudek politycznych niewątpliwie po ogłoszeniu amnestii będą się starali wrócić do życia normalnego, pod czułym okiem Bezpieki, w której kartotece będą figurować, jest jednak mało prawdopodobne by z dobrodziejstw amnestii skorzystali różni dezertery, nie wyłączając sowieckich, którzy stanowią jedną z plag dzisiejszej Polski.

Ahamed Bros. Nairobi

"LYRIC HOUSE"
HARDINGE STREET
p.o. box 254 tel. 2201

Pierwszorzedny krawiec
meski
wytworna konfekcja,
bielizna i krawaty.

Deklaracja praw człowieka i obywatela

Na wniosek pani Roosevelt, Rada Społeczna Organizacji Zjednoczonych Narodów przystąpiła do opracowania Karty Praw Człowieka, zapewniającej ochronę swobód indywidualnych i zbiorowych. Wniosek wysunęła przedstawicielka narodu, którego obywatele korzystają z jak najdalej idących swobód, są szanowani jako ludzie i uważani za coś więcej niż za mało znaczące śrubki w maszynie państwowej jak to ma miejsce w ustrojach totalitarnych.

Ostatnio nowy Sejm warszawski, wzywając się na Radzie Społecznej ONZ, uchwalił 14-to punktową deklarację zawierającą gwarancję swobód, wolności i równości wszystkich obywateli. Deklaracja wymienia równość wobec prawa bez względu na narodowość i religię, nietykalność osobistą, wolność sumienia, prawo do nauki i wolność naukowych badań, wolność prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, prawo wybierania i wybieralności do organów władz, nienaruszalność mieszkań, tajemnicę korespondencji i t. p. — jednym słowem te swobody indywidualne i zbiorowe, które zapewnia każda konstytucja liberalna, a w Polsce Konstytucja Marcowa, rzekomo uznawana również i przez obecny reżim w Polsce.

Uchwalenie 14-to punktowej deklaracji nie oznacza jednak wprowadzenia jej w życie — tak samo zresztą jak przyjęcie przez rząd warszawski Konstytucji Marcowej nie było jej wypełnieniem. Być mo-

że, że deklaracja pozostanie tylko martwą literą prawa, tak n. p. jak konstytucja stalinowska nie ma zastosowania w ZSRR lub jak była dla rządu p. Osóbki Konstytucja Marcowa. Obecny Sejm ogłaszając deklarację, przyznał, że jego poprzednik t. zw. Krajowa Rada Narodowa nie dotrzymała swych zobowiązań przestrzegania Konstytucji z r. 1921. Czy jednak obecny Sejm potrafi udzielić gwarancji, że przejęte z tej Konstytucji prawa jednostki i życia zbiorowego będą przestrzegane?

Jest faktem bardzo znamionym, że sam Sejm wybrany został w sposób stanowiący pogwałcenie prawa wybierania i wybieralności.

Kandydaci z list opozycyjnych byli skreślani — prawo wybierania odbierano lub przyznawano według woli władz bezpieczeństwa, sprawujących kontrolę nad wyborami. Jak dotychczas nowi władcy Polski stosowali metody będące skrajnym przeciwieństwem zasadniczych wolności obywatelskich, stanowiących podstawę ustawodawstwa konstytucyjnego i obyczajów ustrojów demokratycznych.

Od chwili przejęcia władzy w Polsce przez komitet lubelski, aż do czasu stworzenia rządu p. Cyrankiewicza panował jedynie i wszechwładnie terror policyjny. Trudno było mówić o szanowaniu narodowości wtedy, gdy n. p. obywatele polscy narodowości ukraińskiej lub białoruskiej, byli wyrzucani bez względu na ich zgodę po za linię demarkacyjną do ZSRR. Obe-

enie w Polsce pozostali tylko obywatele polscy narodowości polskiej, oraz niewielka ilość Żydów. Problem narodowościowy przestał zatem istnieć i zapewnienie swobód obywatelskich mniejszościom jest zupełnie niepotrzebne z tej prostej przyczyny, że te mniejszości w Polsce nie istnieją w praktyce.

Nietykalność osobista w przyszłości zdaje się być problematyczną, podobnie jak to było dotychczas. Bezpieka jest nadal panem życia i śmierci, mając prawo zatrzymywania i przetrzymywania w areszcie każdego bez wiedzy i zgody prokuratora. To też dopóki będzie istniała ta instytucja trudno jest mówić o nietykalności osobistej obywateli.

Wolność sumienia oznacza także wolność przekonań politycznych i w krajach demokratycznych, nikt nikogo nie pyta, czy należy do stojącej u władzy partii politycznej. W Polsce dzisiejszej, aby uzyskać jakieś odpowiedzialne stanowisko wystarczy niejednokrotnie zapisać się na członka PPR, gdyż wstąpienie do koncesjonowanej PPS lub SD nie wystarcza. Metodę tę stosują komuniści, aby wzmocnić swą dosyć słabą pozycję. Niejednokrotnie więc do Polskiej Partii Robotniczej wstępowały ludzie o skrajnie różnych przekonaniach tylko dlatego aby uratować bliskich przed ewentualnymi szykanami, lub samemu uniknąć aresztowania.

Deklaracja gwarantuje dalej wolność prasy, nie wyjaśniając jednak, czy i cenzura została już zniesiona. W Polsce bowiem obecnej cenzura istniała i to bardzo ostra. Organ prasowy PSL „Gazeta Ludowa” ukazywał się coraz częściej z charakterystycznymi białymi plamami i napisem „drugi nakład po konfiskacie”. Cenzura w dzisiejszej Polsce jest bardzo czujna, bardzo wrażliwa a w swym nadmiarze gorliwości posuwająca się tak daleko, że konfiskują lub korygują historyczne fakty. Tak więc w książce znanego socjalisty Zygmunta Żuławskiego p. t. „Bogactwa, Wolność i Moralność” cenzor zmienił zdanie „Bolesław Chrobry nakreślił granice

East Africa **Rata** Shoe Co. Ltd.

Centrala w Nairobi, Fabryka w Limuru—Kenya Col.

Światowej sławy obuwie
damskie — meskie — dziecinne

Najnowsze modele 1947 r

Najniższe ceny !!!

Państwa od Misni aż po Dniepr" na „Bolesław Chrobry nakreślił granice Państwa od Misni aż po Bug". Żuławski nie mógł mu w żaden sposób wytłumaczyć, że nawet w tych odległych czasach Kijów leżał nad Dnieprem nie nad Bugiem!

Polska jedna z pierwszych krajów Europy przyznała swym obywatelom duże swobody, już w wieku XVI istniała w Polsce wolność słowa, tolerancja religijna, nietykalność osoby i mienia. Gdy po długich latach niewoli w r. 1918 powstało Państwo Polskie, stworzono Konstytucję szczerze demokratyczną, w pełnym tego słowa znaczeniu. Obecnie w Polsce ustanowiono system, który jak dotychczas sta-

rał się obalić ideologię wolności narodu polskiego, wprowadził dyktaturę jednej partii niekiedy bloku, pozbawiając obywateli zasadniczych podstaw wolności.

Czy deklaracja zdoła odwrócić ten stan rzeczy? — jeśli tak, to jej naturalną konsekwencją powinna być natychmiastowa likwidacja obecnego systemu, obalenie istniejącego reżimu. Gdy to nie nastąpi, to rzecz oczywista deklaracja jest jedynie trickiem propagandowym. Nie jest przeznaczoną na wprowadzenie w życie i nadanie narodowi polskiemu należnych „praw obywatelskich" lecz pozostanie tylko papierowym przyrzeczeniem.

Publicysta amerykański o Polsce

Publicysta amerykański L.M. Oak, po powrocie z Polski ogłosił w socjalistycznym amerykańskim tygodniku „The New Leader" obszerny artykuł o Polsce. Artykuł poświęcony jest jego rozmowie z p. Cyrankiewiczem. Zamieszczamy go w streszczeniu:

Józef Cyrankiewicz, obecny premier, oświadczył swego czasu, że PPS pozostaje niezależna, mimo paktu, zawartego z PPR. Natomiast wypowiedział się za współpracą z komunistami. Mówił on, że jednolity front w Europie Środkowej jest koniecznością, gdyż inaczej faszyci wróciliby do władzy. PSL mogło również wziąć udział w rządzie na podobnych do PPS warunkach, lecz Mikołajczyk odmówił. Jeżeli socjalizm „demokratyczny" — mówił dalej Cyrankiewicz — reprezentowany w Polsce przez Żuławskiego, a w Londynie przez Arciszewskiego, jest przeciwko jednolitemu frontowi i Rosji Sowieckiej, to tym samym dopomaga do tworzenia bloku zachodniego, zwiększając niebezpieczeństwo trzeciej wojny. Cyrankiewicz zaprzecza istnieniu bloku wschodniego i mówi, że socjalizm przez niego reprezentowany, jest w innych warunkach niż komunizm rosyjski lub niemiecka socjal-demokracja i dlatego nie będzie on identyczny z sowiecizmem. Dodał on jednak, że PPS i PPR nie oddadzą władzy, nawet gdyby większość była przeciwko nim. Faszyci polscy, podsyćceni przez reakcyjne koła zagranicą, opierają swe nadzieje na wojnie między Ameryką a ZSRR. Socjaliści polscy na wygnaniu nie mogą wpłynąć na kierunek prądów politycznych, jeżeli nie wrócą do Kraju i nie zgodzą się na współpracę z PPR i Związkiem Radzieckim. Koncepcja integralnej demokracji Żuławskiego — twierdzi dalej jak pisze Oak, Cyrankiewicz — oznacza, że jeżeli reakcyjniści dostatecznie się wzmocnią, to mogą zdobyć władzę legalnie, tak jak w swoim czasie Hitler w Niemczech. Z tego rodzaju pojęciami nie można dzisiaj rządzić

i tacy intelektualiści nie mogą robić rewolucji, a mogą tylko zwalniać koło postępu. I na to nie można pozwolić.

Oak zapytał Cyrankiewicza o oficerów sowieckich w wojsku polskim. Cyrankiewicz odpowiedział, że są oni zatrudnieni jako instruktorzy, tak samo jak po pierwszej wojnie światowej byli w Polsce oficerowie francuscy.

W komentarzu do tych oświadczeń Cyrankiewicza, Oak pisze, że wszystkie spostrzeżenia, jakie poczynił w Polsce zaprzeczają tym oświadczeniom. Wątpi nawet, by Cyrankiewicz wierzył w to co mówi. Napewno zdaje sobie sprawę, że i on i jego partia są więźniami Kremla i agentów Kremla — PPR. Wie on również, że gdyby stworzono jednolity front PPS z PSL, to możnaby z łatwością pokonać reakcję i zlikwidować bandytów. Wie on również, że blok wschodni rzeczywiście istnieje i, że obecny kierunek wydarzeń idzie w kierunku totalnej, jednopartyjnej dyktatury. Jest on zbyt inteligentnym, by mógł tego nie wiedzieć.

Charakteryzując osobę Cyrankiewicza, Oak pisze, że po doświadczeniach wojennych i pobycie w niemieckim obozie koncentracyjnym, stał się on cynikiem i więcej ceni siłę niż idealizm. Stanąwszy przed wyborem albo emigrować, albo iść śladami Mikołajczyka i Żuławskiego, albo gościć się na pakt z komunistami — postanowił on grać rolę Machiavela. Pogardza on ludźmi typu Stańczyka, który całkiem skapitulował. Cyrankiewicz zawarł kompromis, walcząc jednak o to, by jego stronnictwo zachowało pewną niezależność, mając nadzieję, że w przyszłości sytuacja się polepszy.

Pierwsze porozumienie t. zw. rządu Jedności Narodowej z rządem sowieckim doszło do skutku w ciężkich warunkach. Wtedy bowiem, w czerwcu 1945 roku, odbywał się w Moskwie proces 16-tu działaczy Polski Podziemnej, który był ostrzeżeniem dla innych, a m. in. wówczas i dla

Cyrankiewicza, że sprzeciw przeciw kontroli sowieckiej będzie karany. Kapitulacja Stańczyka i innych wobec Stalina sprawiła, że zadanie Mikołajczyka i Cyrankiewicza było niemal niemożliwe do spełnienia. Kreml jednak łaskawie zgodził się na pewne ustępstwa. Po układzie w Poczdamie, rząd, do którego wszedł Mikołajczyk, zdołał w pewnej mierze powstrzymać rabowanie Polski. Rosja cofnęła żądanie tworzenia trustów oraz wywiezienia przeszło 50% wyposażenia przemysłowego z t. zw. ziem odzyskanych. Autor w dalszym ciągu przedstawia znane fakty terroru wobec PSL oraz głosowania ludowego z czerwca 1946 roku, którego prawdziwe wyniki, znane komunistom, spowodowały wśród nich panikę. W dalszym ciągu przypomina on, że 20 sierpnia 1946 roku Cyrankiewicz i inni przywódcy PPS udali się do Moskwy skarżyć się Stalinowi na walkę podjętą przez Bezpiekę przeciw socjalistom i ludowcom. Poinformowano ich, że Kreml uznaje co prawda prawo PPS do samodzielnej organizacji, ale musi ono dojść do porozumienia z PPR, a nie z PSL. Zawezwano do Moskwy i komunistów i 26 sierpnia 1946 r. sformułowano tam warunki paktu PPS z PPR. Za radą Stalina usunięci zostali z PPS przywódcy opozycji. Pozostali ci, co skapitulowali m. in. Cyrankiewicz. Stalin miał oświadczyć — pisze Oak — Mikołajczykowi i Cyrankiewiczowi, że rząd sowiecki nie zniesie takiego rządu w Polsce, w którym komuniści nie będą mieli większości kluczowych stanowisk, i, że łącznie PSL i PPS mogą mieć najwyżej 45% rzeczywistej władzy w nowym rządzie niezależnie od wyniku wyborów. Rokowania między PPS i PPR w Polsce nie doprowadziły do zawarcia paktu. I dlatego 3 listopada 1946 roku przywódcy obu stronnictw ponownie udali się do Moskwy. Pokazano im tam warunki z 26 sierpnia 1946 r. i zmuszono socjalistów do kapitulacji i zgody na trzy katastrofalne dla nich warunki jednolitego frontu a mianowicie: 1) oświadczenie, że „między komunistami a socjalistami nie ma żadnych

Bron i Amunicja

" ISMAIL "

NAIROBI

tel. 2831

P.O. box 1470



Naprawa radio-aparatów,
instalacje elektryczne
Nowe radio-aparaty i czeski
zapasowe

różnic ideologicznych; 2) organizacje młodzieży obu stronnictw mają pracować nad połączeniem się w jedno; 3) przywódcy PPS obowiązują się do oczyszczenia partii od wyznawców zasad przedwojennej socjal-demokracji. Socjaliści, nielojalni wobec tych warunków, mają być potępiani."

Przywódcy PPS, którzy nie zgodzili się z układem, zostali aresztowani. Podczas procesów, prowadzonych znanymi metodami moskiewskimi, przyznali się do współpracy z ruchem podziemnym. Byli to Wąsik, Gałaj, Szturm de Szterm, Obarski (przed wojną redaktor „Robotnika”) i wielu innych. Dalszym upakarzającym warunkiem paktu jest nałożony na socjalistów obowiązek zwalczania PSL jako agenta anglo-amerykańskiego imperializmu. Gomółka, Berman i Minc, jako wszechmocny triumwirat za fasadą bloku demokratycznego, rozgłosili pakt, jako legalny związek małżeński dwóch stronnictw robotniczych. Napewno jednak potomstwem z tego małżeństwa będą komuniści, a nie socjaliści. Gdy Cyrankiewicz zrobił pierwszy katastrofalny krok na śliskiej drodze, która kończy się bolszewizmem, uzależnił się tak dalece od Rosji Sowieckiej, że wątpliwe by powstrzymał się od dalszych kroków w dół — reasumuje Oak. Podobnie jak dawniej Mieższewicy rosyjscy, wejdzie on pewno w pułapkę komunistyczną. Dla tych jednak, którzy chcą zrozumieć politykę polską, musi być rzeczą jasną, że jest duża różnica między Cyrankiewiczem, premierem i przywódcą oficjalnej PPS, a Jakubem Bermanem, komunistą, jak również między Kazimierzem Rusinkiem, członkiem PPS i generalnym sekretarzem Centralnej Komisji Związków Zawodowych i ministrem Pracy i Opieki Hilarym Mincem, członkiem PPR. Socjaliści chcą niepodległości i robią słabo, prawdopodobnie nieudane w wyniku wysiłki, aby przeciwstawić się sowietyzacji. Podejrzewam — kończy Oak — że bolszewicy, jak Berman Minc i Gomółka, uważają Cyrankiewicza za bardziej trudnego przeciwnika niż Mikołajczyka. Cyrankiewicz skapitulował, gdyż rozumiał, że Zachód nie da Miko-

łajczykowi tak skutecznego poparcia, jak Moskwa dała komunistom. Jeżeli jest on zdrajcą ideałów socjal-demokratycznych, to zmusiła go do tego polityka ustępstw Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, która stworzyła również z Mikołajczyka i Żuławskiego coś w rodzaju męczenników. Artykuł swój kończy Oak zapytaniem: — jaką drogę ma wybrać Polak, kochający swój kraj, który nie chce być ani męczennikiem ani emigrantem.

Scharakteryzowawszy Cyrankiewicza, Oak przechodzi do osoby Zygmunta Żuławskiego, który jak pisze, wywarł na nim większe wrażenie niż inni ludzie w obecnej Polsce. Ten schorowany 65-letni działacz, rzucał jak mówi Oak, pioruny potępienia na komunistów i tchórzliwych socjalistów, usiłujących narzucić Polsce obcą kulturę. Żuławski chciał zbudować zjednoczoną i demokratyczną partię socjalistyczną, ale zabiegi jego udaremnił Kreml i jego agenci. PPS została stworzona na skutek kapitulacji przedwojennych socjalistów wobec komunistów. Żuławski przystąpił w grudniu 1945 r. do oficjalnej PPS pod warunkiem, że grupa jego będzie miała swobodę wewnątrz stronnictwa. Warunków nie dotrzymano. Po roku Żuławski wystąpił z oficjalnej PPS, usiłując założyć Polską Partię Socjal-Demokratyczną. Rząd odmówił jednak pozwolenia. I w następstwie kandydował do Sejmu z ramienia PSL w Krakowie — został wybrany. W rozmowie z Oak'iem Żuławski mówił: — „Jednym ze sposobów zmiany rządu i społeczeństwa jest metoda bolszewicka, mianowicie rewolucja, dokonana przez mniejszość. Wówczas musi się rzadzić przemocą i może to prowadzić do katastrofy. Jest to dyktatura mniejszości nad większością. Zdaję sobie sprawę z konieczności współpracy z komunistami i ZSRR, ale nie za cenę wyrzeczenia się niepodległości Polski i ideałów socjalistycznych. W Polsce istnieje konflikt między totalizmem a demokracją. Rząd nie obawia się podziemia, ale obawia się społeczeństwa, gdyż jest w mniejszości. Każde uczciwe wybory wykazałyby słabość komunistów. Ci, którzy są u władzy, obawiają się krytyki, gdyż uważają się za elitę, i czują się słabi. Żuławski wyraźnie stwierdził, że nie uznaje użycia siły w stosunku do przeciwników politycznych. Nalega, by ci, którzy są w ruchu podziemnym ze względów ideowych, porzucili zbrojną walkę i powrócili do życia normalnego i działalności politycznej, nie opartej na gwałcie”.

Oak wspomina w tym miejscu, że w lutym 1946 r. Bierut odbył rozmowę w Krakowie z Żuławskim i zapewnił go, że zamierza stworzyć rząd, oparty na szerokiej podstawie, do którego weszłyby wszystkie stronnictwa demokratyczne i PSL i

grupa Żuławskiego. Mówił on, że trzeba się opierać na pomocy Rosji, gdyż w przeciwnym razie Polska straci niepodległość. Wracając do domu z tej rozmowy, Żuławski został aresztowany, jako reakcjonista, za odmowę przyjęcia propozycji Bieruta wejścia do rządu. Po kilku dniach wypuszczono go z ostrzeżeniem.

Żuławski obszernie opisywał Oak'owi terror przedwyborczy, przyrównując metody Stalina i Hitlera, które w identyczny sposób zmierzają do zniszczenia wolności myśli ludzkiej. Jedyna różnica między rządami sowieckim a niemieckim polega na tym, że rząd sowiecki nie niszczy milionów Żydów. Żuławski jest przekonany, że w uczciwych wyborach PSL odniosłoby zwycięstwo, zaprzeczając zarzutom, jakoby zwycięstwo PSL otwierało wrota do reakcji. O Mikołajczyku Żuławski mówił: — „Nie jest on orłem, ale symbolizuje polską demokrację chłopską i chłopci wierzą mu tak, jak Witosowi”.

Mikołajczyk słusznie odrzucił propozycję Bloku, ofiarowującą mu 25% tek ministerialnych i mandatów poselskich, gdyż oznaczałoby to zgodę na totalny i obcy reżim. Komunistom udało się zepchnąć Mikołajczyka na dalszy plan. Mikołajczyk jest na wskós uczciwym przywódcą demokratycznym. W prawidłowych wyborach PSL zdobyłoby 80%. Mikołajczyk stanowczo opierał się odstąpieniu nawet skrawka ziem odzyskanych, a społeczeństwo polskie nie wierzy propagandzie, przedstawiającej Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, jako wrogów Polski. Chcemy serdecznych stosunków zarówno z tymi dwoma mocarstwami, jak i z Rosją, ale nalegamy, by Polska była suwerenna”.

Na zapytanie co powinny zrobić, zdaniem Żuławskiego, Stany Zjednoczone, aby pomóc demokracji w Polsce — odpowiedział on, że nie wydaje mu się aby stanowcza polityka zagraniczna anglo-amerykańska miała prowadzić do wojny, gdyż Rosja nie chce wojny, a oba mocarstwa zachodnie są dostatecznie silne, aby zapewnić pokój i wymóc na Rosji rozsądny kompromis. Przy poparciu sił demokratycznych na całym świecie, można osiągnąć zwycięstwo nad totalizmem zarówno faszystowskim, jak i komunistycznym. Byłoby źle, gdyby mocarstwa zachodnie uznały wybory w Polsce za spełnienie zobowiązań jałtańskich, ale zerwanie stosunków dyplomatycznych nie prowadziłoby do niczego. Żuławski ma nadzieję, że rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestuje przeciw wyborom, określając je jako oszukańcze i będzie domagał się nowych. Protesty nie zmienią sytuacji w Polsce, niemniej są konieczne, a ponadto sprawa polska powinna być wniesiona do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Bishendas Bers Ltd.

Municipal Market
NAIROBI

❖
Poleca wszelkie artykuły
spożywcze:

**Wina, Likiery, Wodki,
Słodcyce, Ciasta i td.**

Wysyłamy Paczki do Krajów
Imperium.

Kronika tygodniowa

Program prac Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie został jeszcze ostatecznie ogłoszony. Przypuszcza się, że obok spraw zasadniczych jak traktat pokojowy z Austrią i przygotowanie projektu traktatu z Niemcami ministrowie omówią także sprawę zmiany Konwencji z Montreux, sytuację w Grecji i sprawę przyszłości Palestyny.

Dzisiejszą „Kronikę” poświęcimy tym dwóm ostatnim zagadnieniom.

Od chwili zakończenia wojny domowej Grecja pogrążona jest w otchłani walk bratobójczych. Po tragicznych zajęciach w roku 1944 członkowie organizacji EAM stworzyli ruch podziemny, dążący do zagarnięcia władzy i stworzenia w Grecji ustroju na wzór stworzonego w Jugosławii lub Bułgarii. Grecja pogrążona jest w chaosie politycznym i gospodarczym. Kryzysy gabinetowe, jeden po drugim uniemożliwiają stabilizację stosunków politycznych — zniszczenia wojenne, głód i nędza utrudniają odbudowę jaką taką życia gospodarczego. Grecja otrzymała pomoc UNRRA większą niż którykolwiek kraj. Eksperci gospodarzy brytyjscy, a ostatnio i amerykańscy, napróżno starają się unormować życie gospodarcze w Grecji. Obecność wojsk brytyjskich, na wyraźne żądanie wszystkich kolejnych rządów greckich przyczynia się niewątpliwie do uspokojenia w pewnym stopniu szalejącej wojny domowej. Wojska te, mimo wielokrotnych prowokacji, zachowują całkowitą neutralność. Od pewnego czasu przebywa na terenie Grecji specjalna Komisja Rady Bezpieczeństwa ONZ, celem stwierdzenia słuszności zarzutów rządu greckiego, że bandy partyzanckie korzystają z pomocy Jugosławii, Bułgarii i Albanii oraz że w krajach tych utworzono specjalne akademie, które szkolą tych partyzantów.

Grecja jest jedynym krajem bałkańskim, w którym Rosja nie posiada wybitnych wpływów — z tej prostej przyczyny, że armia czerwoną nie zdołała jej „oswobodzić”. Od chwili zakończenia wojny, Grecja stała się politycznym terenem walki między Rosją a mocarstwami zachodnimi.

Rosja za pośrednictwem Białorusi wniosła na Radę Bezpieczeństwa sprawę obecności wojsk brytyjskich w Grecji, twierdząc, że sytuacja w tym kraju stanowi groźbę dla pokoju.

Rada Bezpieczeństwa uznała zarzuty białoruskie za nierzeczowe i skargę odrzuciła. Sprawa grecka znalazła się po raz drugi na forum Rady, tym razem na prośbę rzą-

du ateńskiego. Specjalnie ustalona komisja ma stwierdzić, skąd partyzanci biorą nowoczesną broń i zaopatrzenie. Nie czekając na wyniki badań komisji, rząd grecki sam przystąpił do robienia „czystki” zakrojonej na szeroką skalę, aresztując około 500 osób członków EAM, którzy należeli do tajnych organizacji zajmujących się przez mycaniem broni z zagranicy.

Członkowie komisji Rady Bezpieczeństwa postawieni zostali wobec fait accompli, zaś członkowie EAM zaczęli głośno protestować przeciwko „niedemokratycznym” metodom rządu.

Grecja korzystała w dużej mierze z pomocy Wielkiej Brytanii. Ostatnio ze względu na kryzys, Wielka Brytania była zmuszona zredukować swe zobowiązania gospodarcze i wojskowe. Zawiadomiła więc, że nie może brać na siebie ciężaru pomocy dla Grecji. W ubiegłym tygodniu mówiono zupełnie otwarcie, że rząd brytyjski zwrócił się do prezydenta Trumana aby Stany Zjednoczone przejęły odpowiedzialność za Grecję. Rząd Grecji sam zwrócił się do Stanów z prośbą o udzielenie natychmiastowej pomocy, twierdząc, że na skutek braku funduszy na zakup artykułów pierwszej potrzeby, Grecja stanęła wobec widma katastrofy.

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych nie została dotychczas ogłoszona i krąży na ten temat szereg pogłosek i domysłów.

Tak więc zdaniem komentatora radia ankarskiego, Stany Zjednoczone zgodziły się na pomoc Grecji pod warunkiem, że miejsce wycofanych wojsk brytyjskich zajmą oddziały amerykańskie. Obecność tych wojsk miałaby na celu wstrzymanie wzrostu wpływów komunistycznych.

Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich, Stewart Alsop, w korespondencji z Aten twierdzi, że wszyscy znajdujący się tam obserwatorzy zgodni są, że albo Stany Zjednoczone uczynią zdecydowany wysiłek dla uporządkowania chaosu politycznego i gospodarczego w Grecji, albo Grecja z matematyczną pewnością stanie się jeszcze jedną marionetką sowiecką na Bałkanach, co mieć będzie głęboki wpływ na całą światową równowagę sił.

Ta obawa o załamanie się równowagi sił, przejawia się w oświadczeniach prezydenta Trumana, sekretarza Marshalla i jego zastępcy Dean Achensoña, którzy omawiając kolejno na Kongresie pomoc Stanów dla Grecji, stwierdzili otwarcie, że jeżeli Stany Zjednoczone nie wezmą na siebie ciężaru opieki nad Grecją, to zagrożony będzie wysiłek roku ubiegłego dla

ustanowienia równowagi sił pomiędzy Stanami a Sowietami w Europie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Rosja kategorycznie przeciwstawi się wkroczeniu wojsk amerykańskich do Grecji. Już w chwili obecnej członkowie EAM w apelu do rządu Stanów wyrazili nadzieję, że Waszyngton nie zdecyduje się na krok przez kreślający wszystkie ideały o które walczone w ubiegłej wojnie i nie wysła swych wojsk do Grecji. Zdaniem przewodców EAM, za sytuację w Grecji ponosi winę fakt obecności w tym kraju wojsk obcych.

Drugim zagadnieniem, jakie być może poruszą ministrowie w Moskwie jest sprawa przyszłości Palestyny. Po długich naradach z przewodcami tak Żydów jak Arabów palestyńskich rząd brytyjski nie zdołał znaleźć kompromisowego wyjścia, któreby można pogodzić z dążeniami wszystkich zainteresowanych stron.

Nie mogąc opanować sytuacji, rząd premiera Attlee postanowił zwrócić się do Palestyny, nie rezygnując jednak ze swego mandatu.

W między czasie w Palestynie zarządzono stan wojenny, celem opanowania sytuacji. Problem palestyński stanowi niewątpliwie kość niezgody między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Stany Zjednoczone uważają, że Wielka Brytania winna poprostu rzec się mandatu — takie samo zresztą stanowisko zajął przewodca opozycji JKM Churchill, który uważa, że sprawowanie mandatu nad Palestyną kosztuje podatników brytyjskich 30 milionów funtów i zmusza do trzymania pod bronią dodatkowych 100 tysięcy żołnierzy. Jednakże z punktu widzenia interesów życiowych Wielkiej Brytanii, Palestyna posiada bardzo duże znaczenie. Po pierwsze, po wycofaniu wojsk brytyjskich z Egiptu stanowi ona ważną bazę nad morzem Śródziemnym. Po drugie, sąsiaduje z kanałem Suezkim, główną arterią prowadzącą do zamorskich krajów Wspólnoty Narodów. Po trzecie, znajdują się tam wyloty rurociągów doprowadzających naftę z Iraku i Iranu.

Organizacja Z.N. zamierza powołać do życia już w chwili obecnej komisję, która starać się będzie znaleźć wyjście z zaistniałej w Palestynie sytuacji, wyjście, które byłoby do przyjęcia dla Wielkiej Brytanii, świata arabskiego i Żydów.

Rosja w sprawie Palestyny jak dotychczas zajmuje neutralne stanowisko, które być może dopiero sprecyzuje w Moskwie.

WIĘSCI Z KRAJU



Londyński „Times” zamieścił depesze swego korespondenta z Warszawy, który donosi, że płk. Jan Rzepecki, głośny z niedawnego procesu, który odbył się w Warszawie, skazany na 5 lat więzienia i następnie ulaskawiony specjalnym dekretem Bolesława Bieruta, został mianowany zastępcą szefa Wojskowego Instytutu Naukowego.

„Wiadomości Polskie” donoszą z Warszawy, że znany polski jeździec olimpijski mjr. Lewicki, który przez cały czas wojny był dowódcą oddziału Armii Krajowej wpadł w ręce Bezpieki. Wyrokem sądu doraźnego, major Lewicki skazany został na karę śmierci.

Przewód sądowy ujawnił sensacyjny i nieznan fakt, że oddział mjr. Lewickiego dostał w swe ręce w roku 1943, przejeżdżającego autem ministra Rzeszy na obszar wschodni i twórcę hitlerowskiego rasizmu Alfreda Rosenberga. Major Lewicki zażądał od Rosenberga w zamian za zwolnienie wydanie z niewoli pewnej liczby towarzyszy broni. W ciągu dwóch dni warunek ten został spełniony i Lewicki zwolnił Rosenberga.

Jak podało radio warszawskie nagrodę literacką miasta Krakowa otrzymał Jerzy Szaniawski.

Biskup Włodzimierz Jasiński, który prosił o zwolnienie go z kierownictwa diecezją łódzką z powodu złego stanu zdrowia przeszedł do klasztoru. Ojciec Święty zamianował go arcybiskupem in partibus infidelium (stanowisko tytułarne nie połączone ze sprawowaniem władzy w arcydiecezji).

Ks. dr. Michał Klepacz, dziekan seminarium duchownego w Białymstoku mianowany został ordynariuszem diecezji łódzkiej.

Z Gdyni donoszą, że policja wykryła

tam w końcu lutego tajne składy wódki i spirytusu, które następnie przemycane były do Szwecji na statkach szwedzkich. Natomiast w porcie szwedzkim Hammarby policja celna wykryła na fińskim statku 8.000 papierosów amerykańskich oraz 5 worków kawy. Załoga statku przyznała, że papierosy i kawa przeznaczone były dla „czarnej giełdy” w Polsce.

Ogłoszony w Warszawie oficjalny komunikat donosi, że dotychczasowy prezes sądu okręgowego w stolicy dr. Stanisław Jagusz zarządzeniem ministra sprawiedliwości został przeniesiony w stan spoczynku.

Dr. Jagusz jest jednym z działaczy ruchu ludowego, prezesem okręgu stołecznej organizacji prawników, wiceprezesem Związku b. Więźniów Politycznych.

W chwili obecnej na terenie województwa wrocławskiego istnieje czynnych 119 szpitali o charakterze ogólnym oraz kilka zakładów przeciwgruźliczych oraz zakładów dla nerwowo i psychicznie chorych. Istnieje ponadto ponad 50 ośrodków zdrowia. Z pośród miast najwięcej szpitali mają: Wrocław, Jelenia Góra, Wałbrzych i Dzierżonów.

Sam Wrocław posiada 13 szpitali o łącznej liczbie ponad 3.000 łóżek. Oprócz tego kliniki uniwersyteckie we Wrocławiu posiadają pewnego rodzaju oddzielne szpitale. Są to: klinika dziecięca, chirurgiczna i dla nerwowo i psychicznie chorych. W stolicy Dolnego Śląska zarejestrowanych jest 200 lekarzy.

Personel lekarski jest niewspółmiernie rozmieszczony w poszczególnych powiatach. Niektóre powiaty jak n. p. Głogów, Wołów, Zgorzelec i Koźuchów posiadają zaledwie po jednym lub dwóch lekarzy. Brak szpitali odczuwają jeszcze bardziej zniszczone powiaty północne oraz nie które zachodnie.

Na Pomorzu zanotowano szereg wypadków malarii. Zdaniem dyrektora szpitala w Grudziądzu malarię zawleczono z Afryki.

W myśl ogłoszonego w Polsce dekretu krajowe i zagraniczne zakłady ubezpieczeniowe bez względu na swoją formę prawną — tracą prawo wykonywania dalszej działalności. Jedyną instytucją ubezpieczeniową mającą obecnie prawo działania jest „PZUW” (Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych).

Reasekuracja dozwolona jest tylko w Spółce Akc. „Warta”, w której więk-

szość akcji przejął rząd. Sprawa polis przedwojennych nie została jeszcze uregulowana.

W Polsce ogłoszono dekret mocą którego wszyscy posiadacze listów hipotecznych, listów długów gruntowych i rentowych wydanych przed dniem 1 września 1939 r. są obowiązani przedstawić je sądowi do rejestracji w ciągu 7 miesięcy. Dokumenty te będą stemplowane przez sąd.

Przyznana Polsce w ubiegłym roku pożyczka amerykańska w kwocie 50 milionów dolarów została już całkowicie wydatkowana na zakup demobilu we Francji, Belgii i amerykańskiej strefie Niemiec. Największą część zakupów stanowią środki transportowe: 112 lokomotyw, 814 samochodów, barki, holowniki, tankowiec i warsztat pływający.

Wydano w Polsce obszerne przepisy regulujące postępowanie w sprawie utraconych dokumentów (t. zw. umarzania utraconych dokumentów). Dotyczy to wszystkich dokumentów wartościowych za wyłączeniem pieniędzy, weksli i t. p.

Dokumenty utracone wskutek zniszczenia, zagubienia lub bezprawnego zaboru po odpowiedniej procedurze zostają „umorzony” i w ich miejsce wydaje się nowe dokumenty. Sprawy te są powierzone sądowi.

Polskie kompanie wartownicze w brytyjskiej strefie Niemiec

Jak donosi korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej z Niemiec, władze brytyjskie postanowiły powołać do życia kompanie wartownicze złożone z Polaków, b. jeńców wojennych. Już rozpoczęła się rekrutacja.

Polskie kompanie wartownicze istnieją w strefie amerykańskiej już od przeszło roku. Obejmują one 45 tys. ludzi i są wysoce cenione przez dowódców amerykańskich.

Kompanie wartownicze w strefie brytyjskiej nosić będą granatowe battle-dressy i berety z polskim orfem oraz oznakę dywizji brytyjskiej, przy której są szkolone. Wydaje się, że Anglicy mają zamiar stworzyć mieszany korpus strażniczy, do którego wejdą w charakterze ochotników Polacy b. jeńcy wojenni i Jugosłowianie. Wstępujący do Korpusu podpisują trzyletni kontrakt z możliwością przedłużenia go na dalsze trzy lata. W razie wyrażenia chęci powrotu do kraju, kontrakt może być natychmiast rozwiązany. Wynagrodzenie nie zostało dotąd ustalone, ale należy przypuszczać, że będzie ono wystarczające.

PRZEGLĄD PRASY

Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” opublikował ciekawą korespondencję z Waszyngtonu, którą zamieszczamy poniżej.

Opinia amerykańska pilnie wyczekuje znaków na niebie i ziemi, któreby pozwoliły zorientować się w planach politycznych nowego Sekretarza Stanu, gen. Marshalla, wystawiona jest na ciężką próbę cierpliwości. Następca p. Byrnasa okazał się człowiekiem bardzo milczącym, przynajmniej jeżeli chodzi o dzielenie się z prasą i opinią publiczną swymi poglądami i projektami. Miesiąc minął od chwili objęcia przez gen. Marshalla urzędu kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej, a odbył on dopiero jedną konferencję prasową — rzecz w Stanach Zjednoczonych nie spotykana. A, tym bardziej niezwykła, że nie powiedziawszy właściwie nic w czasie tej konferencji prasowej, nie dał się stary żołnierz wyciągnąć na żadne zwierzenia, pomimo stawianych mu przez dziennikarzy najbardziej niedyskretnych pytań, z gatunku tych którymi reporterzy amerykańscy wstawili się w świecie.

Poza ową konferencją prasową, dwukrotnie w czasie pierwszego miesiąca swego urzędowania stawał gen. Marshall przed parlamentarzystami. Raz przed komisją spraw zagranicznych Senatu, a drugi przed takąż komisją Izby. Oba posiedzenia były ściśle tajne i jak na zwyczaj amerykańskie — poufność dotrzymano bardzo wiernie. Prosił i nalegał na tę poufność sam gen. Marshall, twierdząc, że zachowanie jej jest warunkiem szczerości jego wypowiedzi. Po posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu, nagabywany przez dziennikarzy pytaniami o treść swych wynurzeń, odpowiedział krótko: — „powiedziałem senatorom, że świat znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji” — a wobec tego, że krótkie to zdanie wywołało długie komentarze na tematy grożącej jakoby wojny, po dwóch dniach z Departamentu Stanu puszczono między dziennikarzy „autoryzowane wyjaśnienie”, głoszące, iż gen. Marshall miał na myśli krytyczną sytuację polityczną, a nie jakąkolwiek inną.

Kuluary parlamentarne nie byłyby jednak „kulurami” w przenośnym znaczeniu tego słowa, gdyby — właśnie z powodu milkliwości i tajemniczości gen. Marshalla — nie kursowały po nich wersje jego wypowiedzi, mające tłumaczyć przyczyny pesymizmu, jakim dzieli się z senatorami.

Według tych wersji gen. Marschall zaskoczony został po powrocie z 16 miesięcznej misji w Chinach — rozmiarami materiału, spoczywającego w tajnych aktach Departamentu Stanu, a świadczącego o złej woli Rosji Sowieckiej wobec Stanów

Zjednoczonych i ich wysiłków zmierzających w kierunku zbudowania pokoju choćby na kruchych podstawach bo takie, a nie inne odziedziczył świat po partactwie politycznym Roosevelta.

Zła wola Sowieców wyraża się z różną jaskrawością w dziedzinie propagandy antyamerykańskiej, uprawianej w całym świecie, jak w próbach penetracji wewnętrznej Ameryki Północnej i Południowej przez kohorty piątej kolumny komunistycznej, jak w nacisku na szereg państw Europy Zachodniej z Francją, Włochami i Hiszpanią na czele. Najjaskrawiej jednak złe zamiary sowieckie widoczne są — ciągle w świetle przedstawionego nowemu Sekretarzowi Stanu materiału, dostarczonego przez dyplomację amerykańską — na tle rycia przez Moskwę zapadni pod Niemcami w przeświadczeniu, że zawalenie się wszelkich planów postawienia Niemiec na nogi pod względem ekonomicznym, musi w rezultacie przynieść rozszerzenie się panowania sow. nad resztą Europy przez stworzenie bezpośredniego mostu pomiędzy Sowiecami i Francją.

Akcja Gusiewa w Londynie, wyrażająca się w sabotowaniu wstępnych prac nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec i Austrii w połączeniu z wizytą szefa NKWD Beria w Berlinie oraz wyjście Jakuba Bermana w Polsce z mroków „szarej eminencji” i jego wkroczenie na pierwszy plan sceny — dają w połączeniu obraz budowania tego mostu poprzez Europę, mostu — którego przesła wsparte będą w Moskwie, Warszawie, Berlinie po to, by sięgnąć po Paryż i spróbować przerwania jeszcze jednego z pręseł — ku Londynowi, a może potem przez ocean.

Ten obraz ma być najważniejszym ze strapień, nurtujących gen. Marshalla.

Drugi — to zła sytuacja ekonomiczna Wielkiej Brytanii i dalszy, wyraźny postęp w pękaniu szwów Imperium Brytyjskiego.

Trzecie — to niechęć Kongresu amerykańskiego do utrzymania amerykańskich budżetów wojskowych na wysokim poziomie. W tej dziedzinie gen. Marshall gotów jest użyć swego połączonego autorytetu wodza naczelnego armii amerykańskiej i obecnego szefa amerykańskiej dyplomacji dla wywarcia nacisku na tych parlamentarzystów, którzy uniesieni własnymi obietnicami wyborczymi zmierzają do znacznych obcięć oszczędnościowych dla obniżenia podatków, bo tak w czasie kampanii wyborczej obiecywali.

Obraz łączny wynurzeń gen. Marshalla jest istotnie pesymistyczny. Tak go przynajmniej oceniają ci, którzy wypowiedzi jego w komisji Senatu słuchali. Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy powtarza

się w rozmowach zapytanie: — w jakim więc celu jechać na rozmowy do Moskwy? Istotnie — grunt do uzyskania porozumienia bez ustępstw typu jałtańskiego, wydaje się nie bardzo przygotowany. I dlatego słuszność przyznać trzeba ostrożnie zwykle w swych wypowiedziach „Washington Post”, która pisze, iż „nikomu jeszcze nie udało się w czasie konferencji odbywanych w Moskwie przeforsować innego stanowiska, aniżeli ... sowieckie. Wobec tego trzeba zdecydować przed wyjazdem do Moskwy, że raczej należy dopuścić do zerwania konferencji i nie bać się tego, aniżeli powrócić z rezultatami takimi, jakich chce pan Kremla....

x x x

Korespondent „Daily Herald” w ten sposób opisuje swe wrażenia z pobytu w Polsce:

„Cokolwiek się twierdzi o obecnej Polsce, nie można powiedzieć, by ten zniszczony przez wojnę kraj był specjalnie zachęcający dla zagranicznych turystów. Sztuczny kurs wymiany ustanowiony przez rząd wynosi 1 funt = 400 zł. Gdyby nawet wynosił 1000 zł. Polska byłaby dalej najkosztowniejszym krajem w Europie. N. p. szklanka herbaty kosztuje 4 Shs., kawy 7 Shs., 3 fotografie do paszportu 1 funt, obiad z trzech dań 2-3 funtów. Chłuba Warszawy „Hotel Polonia” jest wieżą Babel obcych języków. W zimnym hallu siedzi 3 portierów, powtarzających kilkadziesiąt razy na godzinę „nie” kandydatom na pokoje. Od przeszło roku nie było tu wolnego łóżka.

Dziennikarzy, którzy przybyli na wybory umieszczono u urzędników dyplomatycznych w wolnych łóżkach. Gdy jednak wracał właściciel łóżka trzeba było wędrować dalej. Jedyną atrakcją dla Anglika w Warszawie jest jedzenie. W dniu bezmięsne trzeba się zadowolić połową gęsi, kury, indyka lub łososia. Jedzenia więc jest pod dostatkiem — tylko pieniędzy może zabraknąć już po krótkim pobycie, kończy korespondent.

Restauracja i Bar

“The Mascot”

NAIROBI

Government Road

❖

Najzdrowsza i najsmaczniejsza
kuchnia

❖

Specjalność
włoskie lody !!!

Z życia Polaków zagranicą

NIEMCY

Odjazd pierwszych oddziałów Dywizji Pancernej z Niemiec do Wielkiej Brytanii rozpocznie się w połowie bieżącego miesiąca. Przetransportowanie całej Dywizji potrwa parę miesięcy. Dowódca dywizji Rudnicki udzielił na ten temat autorytatywnych wyjaśnień.

Wyjazd żołnierzy nastąpi w trzech grupach w odstępach miesięcznych. Prawo wjazdu do Wielkiej Brytanii mają wszyscy żołnierze Dywizji i Samodzielnej Brygady Spadochroniarzy wcieleni do szeregów przed 12 października 1945 r. II Baon PSK w liczbie 600 osób ma to prawo bez względu na datę wcielenia.

Każdy żołnierz, uprawniony do wjazdu do Wielkiej Brytanii musi podpisać dokument, w którym zobowiązuje się wstąpić do PKPR. Żołnierze, którzy odmówią podpisania tego dokumentu pozbawiają się prawa wjazdu do Wielkiej Brytanii. W wyjątkowych wypadkach w późniejszym terminie mogą podpisać ten dokument żołnierze, którzy zgłosili się na powrót do Polski lecz nie mogli tam powrócić na skutek odrzucenia ich podania przez konsulát warszawski.

Prawo wjazdu do Wielkiej Brytanii posiadają rodziny, których opiekunowie (mężowie, ojcowie) podpiszą deklarację zobowiązującą się wstąpić do PKPR. Rodziny podzielone zostały na trzy grupy: — do pierwszej zaliczają się żony i dzieci, którym przysługuje zawsze prawo udania się wraz z głową rodziny do Wielkiej Brytanii. Drugą grupę stanowią córki samotne powyżej lat 21 oraz siostry samotne. Zgoda na wyjazd tej grupy nie została jeszcze udzielona na piśmie, niemniej jest nadzieja, że zostanie ona pomyślnie załatwiona. Trzecią grupę stanowią rodzice, dziadkowie i bracia oraz wdowy i sieroty po poległych żołnierzach.

WIELKA BRYTANIA

W Londynie obradował pierwszy Kongres Polaków w Wielkiej Brytanii w którym wzięło udział 126 delegatów, reprezentujących 36 polskich organizacji społecznych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych oraz samopomocowych w Wielkiej Brytanii. Obrady zajął przewodniczący Komitetu Organizacyjnego inż. Józef Różański, który oświadczył, że w listopadzie 1946 r. powołane zostało do życia Zjednoczenie Polaków w Wielkiej Brytanii, które występuje jako organizator Kongresu. Celem Kongresu jest zastanowienie się nad sposobem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii w zakresie spraw ogólnonarodowych, społecznych kulturalnych i gospo-

darczych na zasadzie apolityczności. Po wysłuchaniu przemówień powitalnych m. in. ambasadora Edwarda Raczyńskiego i generała Stanisław Kopańskiego, Kongres przyjął deklarację w której stwierdza, że naczelnymi zasadami statutu Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii są zasady chrześcijańskie i demokratyczne wolności, sprawiedliwości i poszanowania godności człowieka.

Kongres oświadcza, że praw narodu polskiego do wolności i całości obszaru nie może zniszczyć żadne bezprawie. Ciągłość Państwa Polskiego i jego prawowitych władz pozostaje prawem, a narzucenie krajowi rządu tworzonego poza prawem państwowym Polski, jest bezprawiem. Jedność Kraju i wychodźstwa polskiego jak istniała przeciw najazdowi niemieckiemu, tak istnieje i obecnie. Podstawowe oświadczenie Rady Jedności Narodowej w Polsce z dnia 15 marca 1944 r. pozostaje w mocy w kraju i dla wychodźstwa.

Zjednoczenie uważa za naczelną zasadę niesienia pomocy krajowi.

Wysoko ceniąc możliwość pracy w Wielkiej Brytanii i w poszanowaniu jej praw, Zjednoczenie przystępuje do spełnienia swych zadań określonych w statucie, na rzecz dobra duchowego, rzetelnej pracy zawodowej oraz zwartości społecznej i narodowej wychodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii.

W czasie dalszych debat przyjęty został przez Kongres wniosek, aby zarząd przygotował na przyszły Kongres nowy statut Zjednoczenia Polaków w Wielkiej Brytanii, któryby zmienił charakter tej organizacji w tym sensie, by jednoczyła ona wszystkich Polaków indywidualnie. Obecnie bowiem Zjednoczenie ma charakter Związku Związków, grupując poszczególne organizacje, a nie indywidualnych członków.

Kongres uchwalił przystąpienie Zjednoczenia Polaków w Wielkiej Brytanii do ogólnego Zjednoczenia Polskich Uchodźców Wojennych, które powstało w ubiegłym roku i ma stałą siedzibę w Brukseli.

Prezesa Zjednoczenia Polaków w Wielkiej Brytanii wybrany został inż. Józef Różański a członkami Zarządu Łaszewski, Grocholski, płk. Piątkowski, inż. Bątkowski, Krauze, red. B. Wierzbiański, Giergielewicz, Pankiewicz, Zachariasiewicz i Kus.

STANY ZJEDNOCZONE

W Waszyngtonie w dniach 13-go i 14-go lutego b. r. odbył się Zjazd Rady Naczelnej Kongresu Polonii Amerykańskiej. Zjazd zwrócił się do narodu polskiego z odezwą oraz uchwalił rezolucję, która m. in. głosi:

„15 marca na konferencji pokojowej,

która ma się odbyć w Moskwie nasza polityka zagraniczna i przyszłość świata wystawione będą na próbę. Wyniki tej konferencji określa podstawy, na których pokój i stabilizacja Europy będą oparte. Ustanowią prawdziwą miarę naszego zwycięstwa i zdobyczy moralnych. Jako Amerykanie polskiego pochodzenia, przejęci jesteśmy głęboką troską naszym stanowiskiem w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych i do Polski. Pożałowania godnym jest, że Stany Zjednoczone znajdują się w Moskwie w defenzywie wskutek błędów politycznych, popełnionych w okresie wojny.

Rezolucja wylicza te błędy od Teheranu do Poczdamu i wymienia fatalne ich skutki.

„W Moskwie — głosi dalej rezolucja — Stany Zjednoczone spotkają się na nowo z wezwaniem i znów sprawa Polski będzie kamieniem probierczym.

Cokolwiek się stanie w Polsce i z Polską, będzie to w wielkiej mierze naszą odpowiedzialnością. Gdyby nie postawa Stanów Zjednoczonych, to połowa Polski nie byłaby oddana w niewolę sowiecką. I gdybyśmy się nie zgodzili na marionetki sowieckie w postaci obecnego rządu, to Polska byłaby naszym sojusznikiem a nie narzędziem Rosji.

Gdyby Stany Zjednoczone zaopiekowały się Polską, to Sowiety nie przedostałyby się do serca Europy.

Naród Stanów Zjednoczonych łączy się z narodem polskim w zaprzeczeniu ważności umowy jałtańskiej. Ze wstydem będziemy się musieli kiedyś przyznać, że połowę Polski oddano Rosji wbrew woli narodu polskiego, bez wiedzy narodu amerykańskiego i bez zatwierdzenia przez Senat. Dlatego też nasza delegacja na konferencji w Moskwie nie powinna uznać umowy jałtańskiej, za obowiązującą. Nie powinna uznać wschodnich granic Polski jako definitywnie wykreślonych. Nasi delegaci do Moskwy nie mogą uznać niewoli Polski, gdyż stałoby to w sprzeczności z wolą obu naszych narodów i pogwałca zasady, o które walczyliśmy, zagraża pokojowi i narusza podstawy OZN. Rozpoczęcie obrad nad granicami Niemiec bez poprzedniego rozważenia wschodnich granic Polski, równałoby się przyjęciu wzorów Monachium i Jałty, a nie Karty Atlantyckiej i celów Narodów Zjednoczonych. Linią obrony moralnej Stanów Zjednoczonych w Europie są wschodnie granice Polski. Tam bowiem zostaliśmy pobici i tam musimy zwyciężyć.

Rezolucja została przesłana sekretarzowi Stanu, członkom Izby Reprezentantów, członkom Senatowi Stanów Zjednoczonych oraz delegatom amerykańskim do ONZ.

Z OSIEDLI TENERU.

Przyjaźń Polsko-Grecka na terenie naszego Osiedla ma już swą prawie pięcioletnią tradycję. Od chwili przybycia pierwszych transportów z uchodźcami polskimi, miejscowe od lat osiadłe, społeczeństwo greckie odniosło się jaknajżyczliwiej do Polaków.

Swą charytatywną działalnością, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym, chorym a zwłaszcza sierotom polskim, przyczynili się Grecy do wytworzenia sympatycznej i bardzo przyjaznej atmosfery pomiędzy przedstawicielami obu narodów.

Z biegiem czasu nić przyjaźni zacieśniała się coraz bardziej. Wiele Polek wstąpiło w związki małżeńskie z Grekami zakładając szczęśliwe rodziny.

Każda impreza, organizowana w Osiedlu jest licznie odwiedzana przez farmerów greckich, którzy wspierają finansowo zakłady naukowe, zakupując eksponaty na wystawach szkolnych. W ostatnich, krytycznych dla nas czasach, liczni Polacy zatrudnieni zostali na farmach greckich.

W ubiegłym miesiącu śpiewak opery a-teńskiej p. Babis Papadimos przy współudziale uczennic Szkoły Muzycznej w Tengeru dał trzy koncerty w Arushy, Tengeru i Moshi przeznaczając dochód z koncertu na dzieci polskie z Sierocińca.

Jednym z najbardziej popularnych działaczy na polu zbliżenia Polsko-Greckiego jest farmer p. John Koukopoulus, który w głównej mierze przyczynił się do powstania na terenie naszego Osiedla Stowarzyszenia Polsko-Greckiego. Jako pierwszy ofiarował kwotę w wysokości 1.000 szylingów na zaczątek funduszu powstałego stowarzyszenia. Przy tej okazji wspomnieć należy, że od lat p. John Koukopoulus wydatnie wspiera sierociniec, szpital, sanatorium „Loliondo” i t.d.

Dnia 18 z. m. zwołane zostało pierwsze zebranie związku Polsko-Greckiego na które przybyli przedstawiciele polskiego i greckiego społeczeństwa w liczbie ponad 300 osób. Z przedstawicieli władz

obecni byli: Dyr. Uchodźstwa p. Pennington, Bryt. Kom. p. pułk. Minnery, p. Del. Kuczyński, Kier. Osiedla p. Korzeniowski.

W swym inauguracyjnym przemówieniu w języku greckim, które następnie przełożono na polski i angielski, inicjator stowarzyszenia p. J. Koukopoulos powiedział m. in.:

„Dziś zebraliśmy się tutaj Polacy i Grecy aby zacieśnić więzy braterstwa między nami. Ześrodkujmy nasze myśli i poświęćmy je temu świętemu związkowi. Związek ten jest świętym dla naszych rodzinnych krajów, które wciąż jeszcze są mokre od krwi przelanej za wolność, cywilizację i ludzkość.

Ofiara tych, którzy padli i tych którzy cierpią winna być dla nas przykładem i być naszą gwiazdą przewodnią we wszystkich naszych zamiarach.

Świat jest dłużnikiem naszych dwóch bohaterkich narodów. My zaś jesteśmy w prawie żądać od niego prawdziwej wolności i sprawiedliwości.

Pragnę oznajmić o tworzeniu się Polsko-Greckiego stowarzyszenia, którego zadaniem będzie pogłębienie przyjaźni między Polakami i Grekami, dać pomoc tym którzy znajdują się w potrzebie, oraz tym Polakom którzy chcą emigrować do innych krajów lub też pozostać w Tanganyice.

W dowód wielkiego szacunku i wdzięczności dla pp. Pułkownikostwa propo-

Wytwornia
konfekcja meska
M. P. de Mello
Nairobi
Government Rd. "Central" Bld.
P.O. box 414
Pierwszorzedny krawiec
damski i meski

nuję, aby członkowie tego zgromadzenia poprosili Panią Pułkownikową Minnery o przyjęcie stanowiska Honorowego Prezesa tego stowarzyszenia.

Okrzykiem na cześć Wielkiej Brytanii, Polski i Grecji zakończył swe przemówienie.

Potem w szczerze przyjacielskich słowach przemawiał prezes Kolonii Greckiej w Arushy p. A. Matsis.

Odpowiedział p. pułk. Minnery witając w serdecznych słowach powstanie nowego stowarzyszenia. Następnie zabrał głos Dyr. Uchodźstwa p. Pennington wyrażając swą zgodę i radość z harmonijnego współżycia Polaków i Greków.

Głównym zadaniem nowego stowarzyszenia jest zapewnienie w najbardziej krytycznych momentach moralnej i materialnej pomocy członkom oraz danie im takich warunków pracy, które pozwoliłyby przetrwać ponury okres niewoli i okupacji Polski.
(er.)

Biskupi katoliccy w Szkocji w obronie Polski

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna — Episkopat rzymsko-katolicki Szkocji ogłosił 26 lutego 1947 roku następującą odezwę do „wolnych ludów brytyjskiej Wspólnoty Narodów”:

„Jeszcze raz zwracamy uwagę na los Narodu Polskiego, którego długotrwałe prześladowanie przez jego nieprzyjaciół, napawa nas głębokim smutkiem. Kilka lat temu uważaliśmy za swój obowiązek potępić podstęp rządu moskiewskiego, którego celem było zapewnienie ze strony Aliantów uznania grupy protegowanej przez komunistów. Grupa ta, chwyciwszy cugle władzy w Polsce, sprawuje swe złe rządy w oparciu o bagnety.

Wyniki t. zw. wyborów wykazują wyraźnie, nawet dla ślepych, prawdę naszych oświadczeń, dotyczących cynicznej woli Kremla narzucenia Polsce tego rodzaju dyktatury, która zwie się „czerwonym faszyzmem”.

Nigdy nie było wątpliwości co do celu i sposobu użycia sowieckiej Gestapo w Polsce. Ci najemnicy przez morderstwa, terror i tortury okazali, co są warci.

Wolne i nieskrępowane wybory w Pol-

sce były jednak również gwarantowane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, bez których zgody nie mógłby powstać rząd tymczasowy. Nowy reżim nie może być, pod żadnymi pozorami traktowany przez cywilizowane państwa, jako reprezentant, który był wybrany legalnie. Rządy Brytanii i Stanów Zjednoczonych potępiły wybory za ich przeprowadzenie. Nasz obowiązek nie kończy się na tym. Musimy nalegać na to, aby Rosja wypełniła obowiązek przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce w takich warunkach i pod takim międzynarodowym nadzorem, który zabezpieczy ogół wyborców w Polsce przed przemocą i zastraszaniem podczas głosowania.

Musimy także rozważyć teraz poważnie cel ostateczny sowieckich ambicji terytorialnych. Polska została pożarta. Łotwa, Estonia, Litwa — dzielne małe państwa — nie istnieją. Państwa bałkańskie są polykane częściami. Ale Rosja jest ciągle głodna. Tutaj w naszym kraju uczniowie i obrońcy Rosji, niektórzy z nich znajdujący się na wpływowych stanowiskach w naszych wielkich Trade Unionach i otwar-

(Dok. na str. 12-tej.)

KENYA CYCLE MART

❖
Poleca:

motocykle, rowery meskie, damskie i dziecinne, wozki dziecinne oraz czesci zapasowe

❖
NAIROBI
Hardinge Street — P.O. box 787
tel: 3418

KRONIKA HARCERSKA

W dniach od 14 stycznia do 23 stycznia, na farmie Mizumbi oddalanej 55 mil od Osiedla Abercorn, zorganizowana była kolonia zuchowa Hufca Harcerskiego Abercorn. Na kolonię wyjechało 36 zuchów dziewcząt i chłopców plus 2 harcerki i instruktor.

Zuchy mieszkały w 3 pokojach w zabudowaniach farmy, oraz korzystały z holu kierownika farmy na większość kominków zuchowych.

2. Charakterystyka okolicy :

Farma Mizumbi jest położona u samego podnóża góry i wokół otoczona zalesionymi górami. Tuż za farmą (około 30 kroków) przepływa strumyk z czystą wodą. W rejonie farmy znajdowało się boisko sportowe o wymiarach 60 x 10 m. oddane do użytku zuchów.

3. Wyżywienie :

Posiłki 3 razy dziennie : Przeciętne wyżywienie :

Sniadanie : kawa, (herbata z mlekiem) chleb z masłem lub miodem.

Obiad : zupa, kartofle (fasola), kasza, kapusta, mięso i codziennie około 1 funta truskawek na zucha.

Kolacja : herbata lub mleko, chleb z masłem lub serem albo zupy mączne na mleku.

Wszystkie posiłki w dowolnych ilościach.

4. Organizacja kolonii :

Zuchy podzielone były na dwie gromady : zuchów dziewcząt i zuchów chłopców. Funkcje wodzów gromad pełnili kandydaci na wodzów z odbywającego się w tym czasie Kursu Wodzów Zuchowych.

5. Kierownictwo kolonii :

Funkcję kierowniczek kolonii pełniły kolejno drużny : Kulman Eugenia i Mulówna Helena, jako prace do próby na stopień drużynowej po próbie. Gospodynią i jednocześnie kucharką była p. Kijak, specjalnie zaangażowana na tą funkcję. Całością kolonii oraz prowadzeniem Kursu Wodzów zuchowych kierował Hm. Z. Słowikowski.

6. Program i wykonanie :

Ze względu na górzystą okolicę, obie gromady przerabiały cykl zabaw na sprawność góralki i górala. Wszystkie zbiórki, o ile tylko pozwalała pogoda odbywały się w górach. W czasie niepogody czytano książkę Kiplinga „Księga Puszczy”, oraz baśnie i opowiadania z książki „W gromadzie zuchów” Zwolakowskiej.

7. Dane statystyczne :

Stan kolonii — 4 osoby starsze, 36 zuchów, razem 40. Czas trwania kolonii dni 9.

x x x

W dniach 7, 8 i 9 grudnia 1946 r. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej ZHP poza granicami Kraju w Tatton pod Londynem.

W Radzie wzięło udział 28 członków i 6 gości. Obecni członkowie Rady Naczelnej przybyli z następujących obszarów : W. Brytania, Niemcy, ZHP na Wschodzie, Francja i Belgia.

Na program obrad złożyły się sprawy z rewizji programów stopni harcerskich, która będzie składała się z podkomisji-harcerek, harcerzy i starszego harcerstwa.

GLOUCESTER HOTEL

NAIROBI

P.O. box 1018

tel. 2180

KOMUNIKAT L.9 TOW. POMOCY POLAKOM

Uwzględniając liczne prośby o umożliwienie wysyłki paczek z używaną odzieżą do krewnych w Kraju, Delegatura T.P.P. w Nairobi z dniem 1-go marca b. r. rozpoczęła wysyłkę paczek odzieżowych do Polski.

Paczki te mogą zawierać jedynie używaną odzież i bieliznę zarówno bawełnianą jak i wełnianą. Natomiast w paczkach tego rodzaju nie wolno wysyłać :

- a) żadnych produktów żywnościowych,
- b) obuwia ani nowego ani używanego

c) lokalnych wyrobów ze skóry, kości czy drzewa
d) pieniędzy, papierów wartościowych i biżuterii.

Koszta wysyłki paczki do wagi 7 lbs. wnoszą Shs. 10.- — Koszta wysyłki paczki do wagi 11 lbs. wnoszą Shs. 13.-

Informacyj w sprawie wysyłki tych paczek będą udzielały Przedstawicielki T. P.P. we wszystkich osiedlach Afryki Wschodniej.

Paczki żywnościowe.

Delegatura T.P.P. w Johannesburgu pismem L. dz. 29/47 z dnia 31.1.47 powiadomiła, że obecnie wolno wysyłać paczki żywnościowe nie tylko do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, ale również do strefy amerykańskiej, francuskiej i rosyjskiej, jak również i do Berlina.

Cena tych paczek pozostaje bez zmiany, to jest :

- | | |
|-----------------------------|--------|
| a) Paczka żywnościowa Nr. 1 | 51 Shs |
| b) „ „ „ „ 2 | 47 „ |
| c) „ „ „ „ 3 | 33 „ |

Ceny te skalkulowane są wraz z przesyłką pocztową, kosztami opakowania i ubezpieczeniem.

Również zostały znizowane koszty paczek z materiałami wełnianymi wyrabianymi w osiedlach (samodziały). Obecnie cena jednego yardu materiału, zamiast dotychczasowych 1 i 19 Shs wynosi **jedynie 15 Shs za yard**. Zamawiać można kupony do 6 yardów. Koszta opakowania i przesyłki pozostają bez zmiany to jest 10 Shs za każdy kupon.

Zaverchand Stores

Nairobi

Stewart Street- nap. "Playhouse"

Poleca:

Kosmetyki, galanterie, materjaty bawełniane, wełniane i jedwabie
Pierwszorzedna
pracownia krawiecka
na miejscu!

SMIECH PRZEZ LZY
WIECH

NIEMILY PREZENT

Czy elegancki mężczyzna może się pokazać na ulicy z udem, czyli jak mówią dyszką cielęcym pod pachą, choćby nawet ten dyszek był zawinięty w obrus? Napewno nie!

Czyż zatem można takiego mężczyznę karać więzieniem za to, że pożyczył sobie dla przeniesienia rzeczonoego dyszka, cudzej walizy?

A jednak wyrok sądu grodzkiego w Warszawie, zapadły w sprawie oskarżenia niejakiego p. Walerego Duszy przeczy temu logicznemu zdawałoby się rozumowaniu.

Od początku zaś rzecz tak się miała:

Ulicą Kaczą szedł sobie pewnego wieczoru elegancki pan w smokingowych spodniach, jasnym nieprzemakalnym płaszczu i meloniku niedbale wciśniętym na tył głowy. W rękę niósł dużą skórzaną walizę. Był to właśnie pan Dusza.

Przy jakiejś bramie zatrzymało go dwóch osobników o ponurych badawczych spojrzeniach.

Jednocześnie wskazali na walizę i razem zapytali:

- Co pan taskasz?
- Prezent od narzeczonej.
- W jakim charakterze?
- Spożyjemy.
- Korzec kartofli pan otrzymałeś?
- Nie to mięsna branża, dyszek cielęcy.
- Tak? Pokaż pan czy ładny!

Tu nieznamy uchyliłi jednocześnie lewej kłapy swych płaszczów, pokazali p. Duszy jakieś metalowe odznaki i podwójnym mrugnięciem oczów zaprosili go do bramy.

Jak się łatwo domyślić, byli to funkcjonariusze warszawskiego Scotland Yardu. Detektywi obejrwszy dyszek oraz obrus wyrazili zdziwienie, że dzisiejsze narzeczone, zamiast tradycyjnych krawatów wręczają ukochanym surową cielęcinę. Dla wyjaśnienia tej dziwnej okoliczności zabrali p. Duszę do najbliższego komisariatu policji.

BISKUPI KATOLICCY W SZKOCJI (dokończenie ze str. 10-tej.)
cie solidaryzujący się z oficjalnym organem prasy sowieckiej dążą nieustannie do tego, aby zredukować nasz wielki naród do roli jeszcze jednego państwa sowieckiego. Wolność szybko uchodzi z Europy, a gdy wolność ginie, rosną niebezpieczeństwa dla naszej swobody.

W tych trudnych okolicznościach, chcemy zapewnić Naród Polski o naszym serdecznym współczuciu, do którego dołączamy obietnice nieustannych błagań wzno-

I mimo to, że dochodzenie potwierdziło prawdopodobność p. Walerego, został postawiony przed sąd.

Rozeszło się o walizę, która, jak to wyżej rzekliśmy, była pożyczona. Trzeba przyznać, że p. Dusza pożyczył sobie walizę w sposób dość oryginalny, ukłcił bowiem kłódkę przy drzwiach wiodących do piwnicy osoby trzeciej i wszedł w posiadanie eleganckiego sprzętu bez wiedzy właściciela.

Uzasadził jednak swój czyn w poniższy, całkowicie przekonujący sposób:

— Najwyższa władzo! Cielęcinę otrzymałem na jemienny od narzeczonej swojej, niejakiej Apolonii Goździk, która ma zaszczyt zatrudniać się za kucharkę w gastronomicznym jenteresie.

— Czy ta dana narzeczona ten dyszek nawiła, czyli tyż otrzymała go dobrowolnie, nie moja rzecz. Dosyć na tem, że zrobiła mnie niespodziankie.

— Ale najwyższa władza widzi, jestem facetem nadzwyczaj eleganckim, noszę się jak ta lala i takim prawem za żadne pieniądze nie wyszedłbym na ulicę z ćwiartką cielęciny na plecach.

— Wtenczas ta moja boginia wręczyła mi obrus, żebym sobie zawinął. Ale to dla mnie tyż nie było wyjście. Co tu robić? Cielęciny szkoda, zabrać jej nie można, no i wpadłem na myśl, żeby gdzieś pożyczyć jakiego naczynia. Ponieważ w tym domu nikogo nie znałem, zająłem do pierwszej lepszej piwnicy.

— Miałem faktycznie szczęście, pierwszy grat jaki mi wpadł w rękie, to była właśnie waliza. Wziąłem ją z tem, ma się rozumieć warunkiem, że jak tylko prezent do domu dostarcze, walize odstawię na miejsce.

Sędzia wysłuchał tłumaczenia p. Duszy z uwagą, przytakiwał mu nawet i w konkluzji skazał go na 10 miesięcy więzienia.

WIECH.

szonych do Boga o szybkie wyzwolenie Polski z więzów niewoli. Równocześnie zaś wzywamy wszystkich w Boga wierzących, a zwłaszcza tych, którzy zajmują kierownicze i wpływowe stanowiska w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, aby rozważyli następstwa, jakie powstają dla całego świata, jeżeli potulnie będziemy zgadzać się na odmowę Rosji Sowieckiej szanowania uroczystych zobowiązań międzynarodowych i odrzucenia naszych obietnic wobec

" SERVICE
GARAGE "

NAIROBI
Malik Street — P.O. box 1768

Reperacja, czesci zamienne,
kupno i sprzedaz samochodow.
Taksowki w dzien i w nocy
tel: 3534
Wynajem samochodow poza
miasto!

Narodu Polskiego. Imperium Brytyjskie nie może i nie powinno milczeć, podczas gdy Polska śmiertelnie krwawi. Jedyna nasza nadzieja przetrwania jako wolnego kraju jest podjęcie na nowo płaszcza Krzyżowców przeciw złu, obwołania się obrońcą sprawy małych narodów Europy, potępienia zakucia tych narodów w niewolę, naleganie na przywrócenie tym narodom suwerennego prawa do własnych rządów i nieustanne a odważne demaskowanie sprysiężenia sowieckiego, zdążającego do obalenia naszej cywilizacji."

Odezwę podpisali:

Andrew Joseph McDona'd, arcybiskup St. Andrews i Edynburga. Donald A. Campbell, arcybiskup Glasgowa. William H. Mellon, biskup Galloway. Kenneth Grant, biskup Argyll i Wyp. James D. Scanlan, biskup sufragan Dunkeld. David Paterson, wikariusz kapitularny Aberdeen.

W NAIROBI

Czytelnikom naszym w Nairobi i Osiedlach polecamy następujące firmy handlowe i sklepy. (We can recommend to all readers the following well-known Nairobi firms):

Taksowki:

"Ebos" - tel. 3777.
"Service Garage" tel. 3534.

Hotele:

Gloucester P.O. box 1018, tel. 2180.

Restauracje:

"Mascot" - Government Road.

Garaze:

Overseas Motor Transport Co. - telefon 2510 - P.O. box 23.

"Service Garage" - Malik Str. tel. 3534

Kawiarnie:

"The Polar Bear" - Municipal Market.

Spozywcz:

Husseini Grocery Stores - na tyłach "Royal Theatre".

Obuwie:

"Bata" - Government Road.

Krawcy:

"Zaverchand Stores" - naprz. Playhouse.

"Nairobi Tailors" - Government Rd.

Konfekcje:

M. P. de Mello - Government Rd.

Ahamed Bros - Hardinge Str.

Sport:

"Austin's Sport House" - Government Road.

Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi, p.o. Box 1939.

Drukowane w Drukarni W. Boyd & Co., Ltd., w Nairobi.